1790. Boniecki Fr. Głos...

G Ł O S

Ur: JMC PANA FRANCISZKA

F R E D R O

BONIĘCKIEGO,

Regenta Granicznego Sandomierskiego,

w Materyi potrzebnego uſtanowienia

Naſtępſtwa Tronu Polſkiego.

Na Obradach Publicznych w Opatowie

M I A N Y.

Dnia 16. Liſtopada 1790. Roku.

Teophilo suo dulc...

M. P. e S.

UWAGA Do PUBLICZNOSCI.

NIe dla prożney chluby, nie dla zyſkania pochwał, lecz dla uſprawiedliwienia ſię, z przekonania, i czucia mego podaię ten Głos moy Tobie Publiczności.

Tam gdzie idzie o przyſzłość, trudno rozumować, bo to tylko zoſtawione Wſzechmocności. Porownywaiąc ſzczegulnie przeſzłość z przyſzłością, można wnoſić co naſtąpi; ieśli przyſzłość będzie miała rowną droge do złego, iaką miała przeſzłość. —

Kiedy odgłos obierania wolnego Polſkich Krolow, lub uſtanowienia Naſtępſtwa Tronu doſzedł pierwſzy raz do uſzow moich, wiele uwag na obiedwie ſtrony mamiły moy umyſł, nakoniec zważywſzy przeſzłość, udecydowałem ſię na iedną ſtronę.

Nadſzedł nakoniec Dzień Obradom Naſzym od Nayiaśnieyſzych Stanow oznaczony. Stanąłem i ja z drugiemi Wſpoł-Obywatelami w Swiątyni Obrad. Zabrałem Głos, i to tylko mowiłem, co mi miłość Oyczyzny, co Jey dobro kazało. — Mowiłem nie dla przekonania tak Swiatłych Obywatelow, lecz dla uſprawiedliwienia ſię Im z moiego przekonania. Wſpomniałem nie za rzecz pewną, lecz ieśli iey dać wiare można Hiſtoryą Narodu wſpominaiącą Panowanie Lecha. — Interregna za Dwunaſtu Woiewodow, i przed obraniem Piaſta. Ominąłem inne po zgaſłey Familii Jagiellońſkiey, bo mowiłem do Polakow, znaiących Oyczyſte Dzieie, a przytym chciałem oſzczędzić drogiego czaſu, ktoryby ciąg opowiadania tych Bezkrolewiow zabrał.

Nazaiutrz atoli od Obywatela, i Wſpoł-Ziomka iednego, w środ Grona drugich Wſpoł-Obywatelow, uſłyſzałem naganę, iż wſpomniałem baieczną Hiſtoryą, reſztę żem

A2 tylko

tylko trochę prawdziwey dotknął. — Iż nie dowiodłbym tego, aby Polska z okazyi Interregnow kawałek ziemi straciła. Nakoniec, abym pokazał te Xięgi, ktore (uważaiąc nieszczęśliwy Stan Oyczyzny w czasie Bezkrolewiow, i w czasie wolnego obrania rozlanie krwi Przodkow Naszych) łzami oblałem. Na takowe zagadnienia, ale łatwe do odpowiedzi chciałem się zaraz wytłumaczyć. Lecz gdy mnie na około proszono, abym na odpowiedziach, ktoreby *pro & contra* wypadały, czasu nie trawił, zważyłem sprawiedliwe żądanie, zostawiwszy dalszemu czasowi takowe usprawiedliwienie. —

Publiczności! iest to moment dla mnie, gdzie Ci moie niosę tłumaczenie; Masz oto słowo w słowo ten moy Głos, ktory do rozsądku Twego oddaię. Nie odmieniłem nic w nim, wszystko rzetelnie do Oblaty Akt Grodu Sandomierskiego, i Druku podaię.

Co do pierwszego: że baieczną wspomniałem Historyą, na to krotko odpowiadam, że mowiąc do tylu Współziomkow Swiatłych, i znaiących dobrze Dzieie Narodu swego, wstydziłbym się o baykach wspominać. Mowiłem to, co wyczytałem w wielu Autorach, a nayszczegolniey *w Bielskim, Kromerze, Długoszu, i innych.* Wszelako (iak się doczytasz) tyle dodałem. *Jeśli można dać wiarę Historyi wspominaiącey Panowanie Lecha &c. &c.* Nie mowiłem dla tego, aby iey wierzyć co do wszystkich okoliczności, lecz znaiąc, że i tam musi bydź choć cień prawdy, nakoniec skończyłem na tych, o ktorych nie masz wątpliwości. Interregnow zaś po zgasłey Familii Jagiellońskiey pierwszych iako Henryka Walezyusza, Stefana Batorego, Zygmunta 3go, i w czasie Ich zaszłych Rewolucyi Partyi Zborowskiego, i Zamoyskiego, i innych nie wspomniałem, a to raz dla tego, (iako wyżey nadmieniłem) że mowiłem do wiadomych wszystkich Bezkrolewiow

wiow, i znaiących nieszczęśliwe z nich skutki. Powtore, że nie chciałem długim onych wyszczegolnianiem czasu tak ważney materyi poświęconego zabierać. Mowiłem tylko o niektorych, abym przynaymniey przypomniał te smutne ofiary z Krwi Braci Naszych dla ambicyi możnieyszych czynione. Gdy Szlachta Polacy iedni obietnicami, drudzy datkami uładzeni, inni nakoniec groźbą strwożen, cieszyli się pozorną obierania Krolow wolnością.

Co do drugiego, — Iż Polska z okazyi Interregnow nie straciła kawałka ziemi. — Na to dość ostatnią Notę Moskiewską przy fatalnym Kraiu rozbiorze podaną przeczytać, a można się łatwo przekonać, że Moskwa nie miała inszey do Naszey Ziemi pretensyi, iak tylko aby Jey nadgrodzić za protekcyą, ale nam wcale nie potrzebną w czasie Bezkrolewiow, i wolney Elekcyi dawaną. Wreszcie ieśli mało straciliśmy Kraiu, to gdy rowną będą szły koleią Interregna, i obierania Krolow, zapewne więcey, a może i resztę Kraiu stracimy (*)

Co do ostatniego odpowiadam: że z sobą Xiąg nie woziłem, a ieśli kto miał, mniey odemnie czułości, ieśli Go tyle fatalnych klęsk Oyczyzny nie wzruszyło, winszuię mu, że mogł zimną krwią patrzeć na opisy tak smutne, i umysł Polaka wolnego przerażaiące. Ja iednak co w ten czas powiedziałem, teraz nie zmażę, i moiey się czułości nie wstydzę.

(*) A na dowod, że to było szczegulnieyszym Interessem Moskwy, aby zawsze wolna była w Polszcze Elekcya Krolow, dość iest przeczytać Prawa Kardynalne 1768. Roku. Traktatami zagwarantowane, gdzie w Artykule piątym iest punkt takowy: *Zeby nietylko wolne Unanimitate obieranie Krolow w zupełney mocy na zawsze zostawało, ale też żeby pod żadnym pretextem i w żadnym czasie Sukcessya do Tronu Polskiego ustanowiona, i dopuszczona bydź nie mogła.* Daley Traktatem 1775. Roku pod Aktem osobnym, Artykułem drugim w Punktach 1. 2. i 3cim toż samo obięła waruiąc: *Aby nikt Krolem nie był, tylko rodowity Szlachcic, i aby Syn, i Wnuk zmarłego Krola nie panowali aż po dwoch Panowaniach, oddalaiąc na zawsze Sukcessyą Tronu.* Ten to był zamiar, aby zawsze robić zamieszania w czasie Bezkrolewiow, a potym za pomoc do obrania Krola daną, Kraiu urywać.

Uſprawiedliwiam ſię przeto tym wſzyſtkim, ktorzy ſobie opacznie moy Głos tłumaczyli, lub będą tłumaczyć. Zaręczam, że nie ieſtem ani Moſkalem, ani Pruſakiem, ani Niemcem. — Jeſtem tylko prawdziwym Polakiem. — Ile kocham Wolność, tyle pogardzam Niewolą, na ktorey nawet wſpomnienie truchleię. Niczyim Duchem nie ieſtem rządzony, ſzedłem za właſnym przekonaniem, i iednego tylko Ducha wolności ſłuchałem. — Jeſtem Polak, a do tego Obywatel wolny. Nie boię ſię żadnych pocięſkow, ktore ieślibym cierpiał, powiem, że ſą ſłodkie, bo dla Oyczyzny.

Potomności! Tobie zoſtawuię ten ślad moiego przekonania, ktore miłość Oyczyzny zrządziła, ieśli uyźrzyſz, że Sukceſſya Tronu uſłała Ci drogę do ocalenia Wolności, i Kraiu, do zabeſpieczenia Twoich maiątkow, i ſwobod, wſpomniey, żem ſię ſprawiedliwie za Sukceſſyą decydował, że chciałem mieć Oyczyznę zaſłonioną od Intryg, i Przemocy, że chciałem bydź wolnym, i nie podległym. Jeśli zaś przeciwnie Los padnie, lub też Elekcya zabeſpieczy tego Narodu całość, i wolność, nie winuy mnie, że inaczey myślałem. Powiedz tylko, że ſzedł za ſwoim przekonaniem, że widząc przeſzłe złe, bał ſię rowney w przyſzłości kolei.

*N*akoniec takie otwieram zdanie: Iż wołałbym pod Sukceſſyą wpaść w Jarzmo Deſpotyzmu, a zoſtać przynaymniey przy Imieniu Polaka. (*) Niż w czaſie Elekcyi widzieć rozſzarpaną na części Oyczyznę, i patrzeć ſię na utratę Imienia Polaka, i na okutych wſpoł-Braci w Łańcuchy niewoli, podzielonych na Ofiarę chciwey ambicyi Sąſiadow.

GŁOS.

(*) Bo to znam, że z Deſpotyzmu można ſię wybić na wolność, iak zrobiła Francya, kiedy była całym Kraiem, lecz kto rozerwany na kawałki już nie podnieſie głowy, gdy mu ciało na kilka części rozetną.

G Ł O S.

JASNIE WIELMOZNI, WIELMOZNI MOI WIELCE MOSCIWI PANOWIE BRACIA, I DOBRODZIEIE.

Wiek moy młody, a bardziey niezdolność, Waszey Przezacni Obywatele wymowie, i zdaniu nie odpowiadaiąca, kładła mi do tego momentu tamę do otwarcia ust moich, w tych tu Swiętych Obrad Naszych Murach.--- Dziś atoli, kiedy hasło powszechne ugruntowania trwałey, i nie podległey Polaka wolności, zdaie się naydrobnieyszego Ziemi tey Mieszkańca obudzać, kiedy mowię szczęśliwie doczekaliśmy się tey pory, iż grożące Nam Niewolą stargane zostały ogniwa, kiedy Duch Republikancki wypędził za Oyczyste Granice Ducha Anarchii, kiedy nakoniec wiszący nad wolnym Polakiem Despotyzm został zdeptany, i zrucony. Grzeszyłbym, i miałbym sobie przez cały ciąg życia mego co wyrzucać, gdybym będąc tey, co i Wy Zacni Obywatele Oyczyzny Synem, miał zamilczeć głosu moiego czucia, gdybym się w tey materyi, ktora iest Fundamentem Narodowey Wolności nie przymowił.

PP. OO. Pierwszą tę moię w tey tu Swiątyni odezwę poświęcam nayprzody winnemu odemnie tak wszystkim ogolnie iako i każdemu z osobna uszanowaniu.--- Poświęcam ią tym chętniey Oyczyźnie, bo znam, że iestem Polakiem, umiem cenić Wolność, a iey prawdziwe wyobrażenie oparło się aż w groncie Duszy moiey.--- Wiek moy, wiek poznania tey pierwszey Człowieczeństwa Istoty, to iest wolności, nauczył mnie, iak mam bronić Prerogatyw Oyczyzny moiey, a w wolnym urodzony Narodzie, i wolnym z wspoł-Ziomkami cieszący się Rządem, nieumiem myśleć tylko wolno, a mowić tak, iak mi głos prawdy, głos przekonania, i czucia do ust moich podaie.

Materya, dla ktorey udecydowania na to Nas mieyſce Nayiaśnieyſze zgromadziły Stany, że ieſt naywaźnieyſzą, że naywięcey zatrudnia umyſły naſze, zna to z Nas każdy. Ja Wam ſię przyznam PP. OO, że od początku utworzenia oney, długo ſię nad nią wachałem, długo ſię zapytywałem mey Duſzy, i długo w omamieniu ſam ſiebie widziałem, nie mogąc ſię na żadną przekonać ſtronę, i prawdziwie bałem ſię, abym nie poſzedł za głoſem uprzedzenia, a przez to błędnego nie podał zdania.

W Wolnym Obieraniu Krolow poznawałem Swiętą, lecz nazbyt niebeſpieczną dla mey Oyczyzny Prerogatywę. Z drugiey ſtrony, Sukceſſya Tronu wyſtawiała mi niebeſpieczeńſtwo przewrocenia Rpltey Naſzey w Rząd abſolutny, czyli Monarchiczny, i zatracenie z czaſem Narodowey Wolności.--- Te to dwie uwagi raziły moy umyſł, i gdyby mnie ſię kto był na ten czas zapytał co trzymam? Elekcyą, czyli Sukceſſyą, prawdziwie rzetelney z przekonania nie umiałbym był dać odpowiedzi.--- Tak przeto obłąkany, rzuciłem oczy moie w Xięgi Dzielow Narodu Polſkiego. Coż znalazłem za korzyści z Wolnego Obierania Krolow? i czyli większe Awantarze z Sukceſſyi Tronu? wſzak to mowię do tych, ktorzy znaią doſkonale Hiſtoryą Narodu ſwego. Pozwolcie ſobie iednak PP. OO. przypomnieć, wiele to klęſk nayſmutnieyſzych poniosła, a wiele Swiętych utraciła ſwobod ta Rplta w czaſie zaſzłych Bezkrolewiow.--- A ieśli można dać wiarę Hiſtoryi wſpominaiącey Panowanie Lecha, w czaſie pierwſzych Bezkrolewiow, Panowanie Dwunaſtu Woiewodow, że pogroziło Rzpltey dopiero wzraſtaiącey upadkiem, wſzak nam nie tayno.---- Przyſtąpiwſzy do Interregnum tego, ktore naſtało przed wynieſieniem Piaſta, wiemy to, że gdyby nie cudowne oſadzenie Go na Tronie z pośrodka proſtego Gminu, grożono Rpltey buntem, gdy przez kilka Mieſięcy nie mogli

ſię

ſię zgodzić Polacy na obranie Krola, a tym czaſem głod zgromadzonych do Kruświcy na Elekcyą Obywatelow uciſkał. Od czaſu zaś Panowania Onego, aż do Kazimierza Wielkiego przez kilka wiekow, że Familia Piaſtow płci Męſkiey Tron Polſki poſiadała, wſzak nam ieſt wiadomo.

Władyſław Jagiełło, gdy po śmierci Ludwika Krola Węgierſkiego, i Polſkiego Prawem Dziedzictwa z wyznaczoną Teſtamentem Corką Jego Jadwigą wſzedł w śluby Małżeńſkie, czyliż nam nie wnioſł korzyści, gdy Litwę, Narod ten od tylu wiekow naymocnieyſzą dla Polſki tchnący nieprzyiaźnią, potym do iedności nakłonił, i iednym ogłoſił Narodem.

Tak ieſt Przezacni Obywatele, zawſze tego doſtrzegłem, że Sukceſſya małe tylko między Rodzeńſtwem, i niechętnemi robiła ſpory. Lecz Elekcya większych była nieſzczęść narzędziem. Małobyśmy znaleźli wolno obranych Krolow, a każde Ich obranie Krwią Braci naſzych obmyte zoſtało.

Powie mi tu kto może, iż lubo Familia Piaſta, a potym Jagiellońſka panowała na Tronie Polſkim, zawſze iednak panowanie onych było przez Elekcyą wolną, gdyż Obywatele zieżdzali ſię na Elelekcye, i na nich obierali Krolow. --- Odpowiem mu na to, że czytałem i ia toż ſamo, lecz czytaiąc, poznałem, że ta Elekcya była ceremonialną, bo ci obrani Krolowie, byli to zmarłego Synowie, Bracia rodzeni, lub Stryieczni. Przydam do tego, że onych wiekow pierwey Xiążęta, a potym Cary Moſkiewſkie, ledwie granice ſwych Państw wiedzieli, a bawiąc ſię podbiianiem puſtey ziemi, przeſtawali na naſyceniu ſię krwią poddanych ſwoich, naymniey ſię w rządy Państw cudzych nie wdaiąc. Teraz widziemy, do iakiey była przyſzła Moſkwa potęgi, iak wiele czyniła wpływow we wſzyſtkie Gabinety Dworow Europeyſkich, a nayſzczegolniey w Rządy Polſkie, robiąc ſię tey Rpltey Gwarantką, a kowaiąc na Nię łańcuchy niewoli, chcąc Tron Naſz oſadzić dumnym ſwey Ziemi Mieſzkańcem. Kroleſtwo Pruſkie, dawniey nie

wielkie Xięstwo Pomeranii, i Brandeburgii, choćby się kiedy chciało o Tron Polski pokusić, to nie dufało swey siłe, a teraz ta Monarchia tak mocna, miałażby pewnie zimnym okiem patrzeć na iakąkolwiek w Kraiu Naszym Rewolucyą. Cesarstwo nakoniec Rzymsko-Niemieckie, przedtym na trzeciey prawie od dzisieyszego części ziemi ugruntowane, nie kazało się rownie Polakom tak obawiać utracenia swobod, i wolności, iak dziś, gdy Ci kochani Sąsiedzi każdy z swey strony w czasie Interregnum po kilkanaście, lub kilkadziesiąt Tysięcy Elektorow, na zgubę, i zdeptanie Praw Narodu Naszego wprowadzieby mogli.

Wroćmy się nazad do Bezkrolewiow. --- Spoyźrzeymy, wiele to one Braci Naszych kosztowały, wiele to krwi niewinney na Ofiarę Ambicyi, i Przemocy rozlaney zostało. --- Przezacni Obywatele, prawdziwie nie wstydzę się powiedzieć, że patrząc na Opis tylu fatalnych klęsk, i ucisków Oyczyzny moiey w czasie Bezkrolewiow, i Elekcyi zrządzonych, łzami te karty skropiłem, na ktorych tak okrutne czytałem wyrazy, nie mogłem się na ten czas moiey oprzeć czułości, widząc Ziemię od Przodkow Naszych z hazardem maiątku, i życia zdobytą, tylokrotnie potym Krwią Wspoł-Ziomkow zbroczoną. --- Nie wyliczam ia wszystkich Interregnow, bo mowię do Polakow, lecz żebym nie zostawił opinii, iż moy głos iest głosem uprzedzenia, ale głosem przekonania, przypomnę niektore smutne w Kraiu Naszym wydarzenia.

W Epokę nieszczęśliwego Jana Kazimierza Panowania, czyliż nie włożemy owey z Alexym Michałowiczem Carem Moskiewskim krwawey woyny, ktory Korony Polskiey dla siebie zabespieczenia szukaiąc, chciał się oney Krwią Polakow dokupić, wszak gdyby wiedział, że Polska ma pewnego Następcę Tronu, pewnieby był nie targał swey Ambicyi na Swięte Prawa Narodu.

Jan Sobieski, lubo z Dzieł Woiennych, i pomyślnych chwalebny, ale że w czasie wolney Elekcyi za pomocą Woyska,

ktoremu Hetmanił, obranym został, nauczaią Nas rownie Dziele Narodu Naszego.

Detronizacya wolnie obranego Stanisława Leszczyńskiego, a osadzenie Augusta 3go na Tronie od kilkudziesiąt Szlachty, kilku Senatorow, i kilkunastu Tysięcy Moskalow na Pradze obranego, oblała Ziemię Krwią Polakow przy wolnym obraniu obstawaiących.

Tak się zawsze działo PP. OO. że Polak miał wolność obierania Krolow, ale tylko Maskowaną. Cieszył się, gdy iechał na Elekcyą, gdy to wiedział, iż żaden Narod tak szanownicy nie ma prerogatywy. Tym czasem w mieyscu oney stanąwszy, z wstydem powrocił do Domu, gdy mu Przemoc kolbą, lub niewolą, gdyby był opornym, pogroziła. — Tego obrał Krolem, ktorego kazano, a Prawa Swięte, i Swobody Polskie ięczały pod Gwarancyą Przemocy.

PP. OO. kiedy mi Nieba pozwoliły się urodzić Polakiem, to niechcę znać i cienia niewoli. Znam to, że wydział życia Ludzkiego iest krotkim, niechże przynaymniey w tak krotkim czasie pozna Człowiek, że iest Człowiekiem.

Lękam ia się rownie Sukcessyi Tronu, boię się, aby z czasem nie zrobiono na Nas złotych kaydan, a z tych aby znowu w żelazne nie przekuto. Z tym wszystkim, gdy widzę, że Sukcessya nie iest dobra, a Elekcya daleko gorsza, obieraiąc z dwoyga iedno, otwieram zdanie moie za Sukcessyą.

Opiszmy tylko przyszłego Następcę, mieymy się w każdym Artykule na ostrożności, uymiymy kilka millionow Intraty, okryślmy nayściśley iego władania granice, a tak udział wolnosci dany Nam z Rąk Nieba, pewnie się przy Nas zostanie. Niech nikt tego nie mowi, że mamy teraz Woyska kilkadziesiąt Tysięcy, to się możemy obcym Intrygom oprzeć, bo wiemy, że Nasi Sąsiedzi każdy krociami onego liczy, toćby się Naszemu trudno większości oprzeć. — Nie robmy Teatru Woyny na dal w Kraiu Naszym, gdy mamy uniknienia oney sposoby, wypędźmy raczey z Kraiu Nieprzyiacioł Domo-

wych, a Przyiacioł Moskwy, (tak iak my iuż ziednym zrobili) niech się tak czarne nie mieszczą u Nas straszydła. Mieymy zabespieczoną całość maiątkow, i życia Naszych, nie podlegaymy Ambicyi małętnieyszych, mieymy zasłonioną od Intryg sprawiedliwość, a dopiero nazwiemy się wolnemi, lecz wolne obieranie Krolow może zniszczyć naszę Wolność, może zgwałcić Prawa Narodu.

Na podanego przeto przez Nayiaśnieysze Stany Kandydata N. Elektora Saskiego, i zawsze w Osobie Elektora, Sukcessora Tronu Naszego, nie z uprzedzenia, ale z przekonania chętnie się zgadzam. Chciałbym iednak mieć nayścisleyszy władania iego opis. Trzeba uczynić przyszłemu Monarsze przegrodę od Zagranicznych związkow, niech się bez wiedzy Stanow w obce Gabinety nie wdaie, niech Woyskiem nigdy nie rządzi. Zgoła, można się prędzey ubespieczyć, i mieć zawsze przezorność na skruszenie kaydan pod Panowaniem Sukcessyonalnym, niż w czasie wolney Elekcyi oganiać się na wszystkie strony chciwym Sąsiadom.

W reszcie PP. OO. Ja się przy moim nie upieram zdaniu, niech będzie iak chce, aby tylko moiey Oyczyźnie dobrze było. Poddaię szczegolnie te moie uwagi Waszemu rozsądkowi. Ja mowię bez uprzędzenia, gdy mnie wszystko za Sukcessyą przekonywa, mowię, i dam się przekonać, ieśli mnie kto upewni, że Elekcya wolna zasłoni Nas od Przemocy, i Ambicyi mocnieyszych. Lecz kiedy widzę, że inaczey zawsze bywało, a przyszłość rownego każe się spodziewać dla Oyczyzny Losu, nie wstydzę się iść za rozkazem przeczucia moiego.

PP. OO. Jeżeli moie zdanie znaydziecie zgodne z Waszemi, będzie to dla mnie chlubną iako dla Polaka cechą, będzie mowię chlubną, gdy powiecie, że i w wieku młodym można bydź dobrym Obywatelem, i dobrym Oyczyzny Synem. Kończę przeto moy Głos, moie zdanie Waszym zdaniom, a moię Osobę Waszym poruczaiąc Sercom.